Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

W[ych]odzi dwa razy dzien[nie] o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na [illegible] i miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu [illegible]. Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę [illegible] do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża [illegible] Adres [illegible] „Głos [illegible] [K]raków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁADZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 [hal]erzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy [raz]. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Oppelik, Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, F. Jones & Cie

Nr. 31. **Kraków, poniedziałek 20 stycznia 1908 r.** **Rok XVI.**

Hańba wieku.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu pruskiego złożył prezes Koła polskiego Schumann następujący protest:

Wobec projektu ustawy tego rodzaju, jak ten, który stoi na porządku dziennym, który sprzeciwia się konstytucji i porządkowi prawnemu w Prusiech i państwie niemieckiem, który prowadzi do bezwzględnego pogwałcenia praw polskiej ludności w Prusiech, który najgłębiej i najboleśniej obraża i ogranicza ludność w jej najwznioślejszych i najszlachetniejszych uczuciach przywiązania do rodzinnej gleby, który wstrząsa zasadniczemi prawami obywatelskiej społeczności i fundamentami wszelkiego porządku społecznego i każdej uporządkowanej państwowości — oświadczamy, że nie weźmiemy więcej udziału w dyskusji, zakładamy tu przed całym cywilizowanym światem uroczyste zastrzeżenie, uroczysty protest przeciw aktowi gwałtu, ucieleśnionemu w tem przedłożeniu, przeciw gorzkiemu, nielitościwemu bezprawiu, które zamierza rząd i większość Izby zadać bezbronnej mniejszości w tem państwie. Zemści się ono i musi zemścić na inicjatorach i tych, którzy je popierali. Zapowiedzianą obecnie walkę o naszą ziemię ojczystą, w której spoczywają kości naszych ojców, z którą łączą się wspomnienia naszej historycznej przeszłości, podejmiemy z niezachwianą odwagą. — Świadomość, że walczyć będziemy za dobrą, szlachetną i słuszną sprawę i ufność w moc Boskiej Opatrzności, stojącej, ponad władcami tego świata, dodadzą nam siły i odwagi do zwycięzkiego pokonania także tego nowego strasznego ciosu. Tem, czem jesteśmy, jako naród, chcemy pozostać i pozostaniemy. (Żywe oklaski u Polaków.)

Po przemowach kilku jeszcze posłów konserwatywnych i narodowo-liberalnych jeneral na dyskusję zamknięto i paragraf 1—19 przyjęto większością głosów narodowych liberałów i konserwatystów, przeciw głosom centrum, Polaków i wolnomyślnych.

Po krótkiej dalszej dyskusji przyjęto resztę ustawy, po odrzuceniu wniosku pos. Marksa z centrum, aby nad ustawą głosować jeszcze raz po 21 dniach albowiem sprzeciwia się ona konstytucyi.

Po dokonaniu przyjęcia ustawy odezwały się na ławach Polaków „pfuj!“, krórym wtórowały słowa oburzenia innych opozycyjnych posłów.

Izba przystąpiła następnie do drugiego czytania etatu ministerstwa rolnictwa.

Na zapytanie oświadczył minister Arnim że rząd nie przyzna prawa koalicyjnego rolniczym robotnikom. Co się tyczy wniosku komisyi budżetowej, aby rolników, którzy przez weterynaryjne zarządzenia ochronne są zagrożeni w swej egzystencji, wspierać ze środków państwowych, to minister przychyla się do tego i zaproponuje odpowiednie środki przy następnym etacie.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj rano.

Pierwsze strzały o taryfę kominiarską.

Niedawno utworzony Związek ekonomiczny właścicieli realności w Krakowie odbył wczoraj w sali Rady powiatowej przy licznym udziale członków walne zgromadzenie celem zajęcia stanowiska wobec wydanego w dniu 14 grudnia z. r. przez Magistrat krakowski rozporządzenia dotyczącego podziału miasta na rewiry kominiarskie, regulaminu i taryf kominiarskich.

Tak opiewał porządek dzienny i tak brzmiały zaproszenia. Dyskusja jednak wykazała, że o większe sprawy chodziło...

Przebieg zgromadzenia był następujący:

Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku dra Łepkowskiego i odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia wygłosił referat o rozporządzeniu magistratu w sprawie taryfy kominiarskiej dr. Eugeniusz Hubaczek. Mowca ten wykazywał niesłuszność zarzutów, jakie się od dłuższego czasu publicznie i prywatnie podnosi przeciw właścicielom realności. Powód tej animozyi względem właścicieli realności leży w podnoszeniu przez nich czynszów mieszkaniowych, a jak to nazywają nawet, w lichwie mieszkaniowej. Zapatrywanie to niesłuszne (czynsze wzrastać muszą, bo wzrosły w ostatnich czasach podatki domowe - czynszowe, ceny gruntów i wartość materyałów budowlanych; ta ostatnia blizko o 70 proc

Co się tyczy sprawy kominiarskiej to referent uważa wydanie rozporządzenia magistratu za nieusprawiedliwione, ponieważ usuwa ono wolną konkurencyę między majstrami (12) kominiarskimi i dzieli miasto na rewiry, oddane wyłącznie pewnym majstrom kominiarskim, przez co ogranicza swobodną dyspozycyę właścicieli realności. Nadto taryfa opłat kominiarskich wydaje właścicieli realności na łaskę solidarnych majstrów kominiarskich, zwłaszcza, że interpretacya tej taryfy przez tychże majstrów i przez prezyd. dra Leo podnosi opłaty kominiarskie prawie do trzechkrotnej wysokości w porównaniu z dotychczasywemi opartemi na swobodnych kontraktach. W taryfie oblicza magistrat należytość od komina. Kominem nazywa się zaś część przewodu dymnego sterczącą nad dachem. Tę samą nomenklaturę przyjmuje taryfa kominiarska zaliczając do kominów i t. zw. „szuflady“, „szlagi“ i „wyciery“ kominowe. Tymczasem wiceprezydent miasta zainterpelowany w tej sprawie orzekł, w myśl życzeń kominiarzy, że należytość kominiarską płacić należy od każdej „szuflady“, których wypada po kilka na jeden komin. Magistrat ogłosił nadto wbrew rozporządzeniu Namiestnictwa i wbrew ustawie, że na wypadek sprzeciwiania się czyszczeniu kominów wynagrodzenie kominiarskie ściągnie drogą administracyjną, która jest dotąd tylko przywilejem funduszów publicznych. Wreszcie swem rozporządzeniem unieważnił magistrat wszystkie dotychczasowe prywatne kontrakty, zawarte z majstrami kominiarskimi, co również sprzeciwia się ustawom, gdyż ingerencya w tym względzie należy do sądów. Przeciw tym krzywdom muszą właściciele realności zaprotestować. Referent zgłasza w tym celu rezolucye, by wysłać do Namiestnictwa deputacyę z zażaleniem przeciw rozporządzeniu magistratu i wstrzymać się od płacenia należytości kominiarskich według nowej taryfy aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Rezolucye te uchwalono. Po omówieniu sprawy kominiarskiej jeszcze przez kilku mowców wybrano w uzupełniających wyborach do wydziału Związku p. Jacka Matusińskiego w miejsce ustępującego p. Miedniaka.

Koniec posiedzenia poświęconym był już przygotowywaniu najbliższych wyborów do rady miejskiej. Prof. Ulanowski wystąpił z ostrą krytyką obecnej gospodarki miejskiej i uzasadniał wystąpienie swoje i czternastu radców z dawnej większości i utworzenie „klubu radzieckiego“. Posłowie Ci, członkowie rady, nie chcieli nagiąć się do roli biernych mameluków, przytakujących tylko słowom prezydenta. Chcieli usunąć rządy kilku ludzi w gminie, przy których tak posiedzenia dawnego Koła radzieckiego jak i Rady miasta stawały się niepotrzebnemi. Dawna większość rozbita została przez obecne prezydyum miasta, a nie przez secesyonistów. Po ustąpieniu p Friedleina z prezydentury, gdy przestał działać czynnik łączący całą konserwatywną większość, odrazu zarysowały się różnice w „Kole“ radzieckiem. Za duszno tam było ludziom czynnym, dlatego wystąpili z niego w liczbie czternastu, by wspólnie z demokratami utworzyć nową większość. Lecz demokracya po śmierci Rottera nie miała ludzi ani zasad. Wykorzystali to zgrupowani około prezydyum radcy; urządzili „salto mortale“ stali się demokratami i dziś prowadzą dalej swą politykę przy pomocy epigonów śp. Rottera. Mowca zastrzega się, jakoby motywy natury osobistej grały w całej akcyi secesyonistów jakąkolwiek rolę; w ich gronie nie było nawet kandydata na prezydenta. Wreszcie zachęca mowca do większego interesowania się gospodarką miejską, do zwołania po dyskusyi budżetowej w Radzie miasta zgromadzenia właścicieli realność do omówienia jeszcze raz budżetu i do utworzenia komitetu przedwyborczego celem wybrania do przyszłej Rady miejskiej prawdziwych reprezentantów opinii publicznej . .

P. Zygmunt Mikołajski krytykował królewskie pensye członków prezydyum miasta, olbrzymie wydatki na administracyę, bogacenie się jednostek kosztem miasta i t. d. Zdaniem tego mowcy „wszystkie dzienniki się zaprzedały“ prezydentowi, tylko „Czas“ broni ludności miejskiej przed zgubnymi rządami dra Lea . . .

Na jego wniosek uchwalono też zwołać wiec właścicieli realności celem gruntownego omówienia wespół z radzcami miejskimi (z klubu radzieckiego) gospodarki miejskiej.

Dr. Łepkowski w dłuższem przemówieniu zestawił obecne braki i wady w gospodarce budżetowej miejskiej i przyrzekł nadal bronić interesów właścicieli realności.

Na tem zgromadzenie zakończono.

* * *

Jak widzimy z powyższego sprawozdania, taryfa kominiarska była właściwie tylko pozorem do rozpoczęcia agitacyi wyborczej, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciwko obecnemu prezydyum. Na tem też tle toczyć się będzie w

Radzie walka, którą rozstrzygną dopiero najbliższe wybory uzupełniające do Rady, prawdopodobnie w maju. W tem zmaganiu się dwóch grup, w którem, pomimo oświadczenia szanownego mowcy secesyi, — trudno nie dopatrzeć się pierwiastku osobistego, — zajmujemy stanowisko zupełnie bezstronne, i kierować się będziemy jedynie względami na dobro miasta. Która strona wykaże lepsze zrozumienie tych interesów i będzie wolną od żydowskiej przewagi, znajdzie nas gotowymi do bezinteresownego jej poparcia. W każdym zaś razie pragnęlibyśmy, aby walka w mieście toczyła się o zasady nie o osoby i nie była prowadzona środkami demagogicznemi.

* * *

W dyskusyi, którą nasz sprawozdawca dość dokładnie streścił, niejaki p. Mikołajski śmiało twierdził, że wszystkie dzienniki „zaprzedały się“ — prezydentowi. P. Mikołajski nie potrafiłby naturalnie udowodnić tego ryzykownego kłamstwa, nie przywiązujemy też żadnej wagi do fałszów z tej strony pochodzących, — musimy jednak zwrócić uwagę inicyatorowi i kierownikom zebrania, że powinni byli wzburzone flukta elokwencyi p. Mikołajskiego sprowadzić do właściwego koryta . . .

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM !
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 20 stycznia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny;** Dziś w poniedziałek Fabiana i Sebastjana męczennika; we wtorek Agnieszki panny męczenniczki.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 31; zachód przypada o godz. 4, min. 11, długość dnia godz. 8 minut 4 .

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w r. 1863 i 1864. tudzież za zmarłych uczestników tychże walk odbędzie się w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 przed południem we środę dn. 22 stycznia, jako w 45 rocznicę powstania.

— NA OBIADY BEZPŁATNE dla uczniów biednych wydawane u Sióstr Felicyanek ks. Józef Ziemba C. R. zebrał wczoraj wieczorem wśród publiczności po kazaniu w kościele Najśw Serca Jezusowego kwotę 17 kor 59 hal.

— WIADOMOŚCI OSOBISTE. Namiestnik Andrzej hr Potocki przejechał dziś w nocy przez Kraków ze Lwowa do Wiednia

— WIEC LEKARZY W KRAKOWIE W piątek wieczorem w Domu lekarskim odbył się wiec tutejszych lekarzy pod kierownictwem radcy dworu prof. dra Wicherkiewicza. Zebranie było liczne, a celem jego rozpatrzenie stanowiska, jakie lekarze zająć powinni przy najbliższych wyborach sejmowych. Na ten temat rozwinęła się obszerniejsza dyskusya, w której podnoszono potrzebę odpowiedniego zastępstwa lekarzy w Sejmie w interesie polepszenia stosunków sanitarnych w kraju. Przemawiali dr Damski, prof. dr. Bujwid, dr. Nartowski, dr. Kapellner, dr Silberstein, dr Lustgarten, dr. Kwaśnicki, prof. dr. Domański, dr. Glasner i dr. Hirsch. Uchwalono wybrać komitet z przewodniczących korporacyj lekarskich z prawem kooptacyi; komitet ma zastanowić się nad sprawą wyborów sformułować postulaty lekarzy tak w interesie własnym jak zdrowia publicznego wobec sejmu i zastanowić się jakie stanowisko lekarze w akcyi wyb. zająć mają. Wnioski komitetu przedłożone będą wiecowi lekarzy.

Przewodniczący prof. dr. Wicherkiewicz w gorących słowach napiętnował uchwały sejmu pruskiego w sprawie wywłaszczenia i podniósł potrzebę bojkotu towarów pruskich ze strony lekarzy. Zebranie poruczyło zarządowi Towarzystwa Samopomocy lekarzy przygotowanie odpowiednich co do bojkotu wniosków.

— ZABAWA TANECZNA w „OGNISKU“ NAUCZYCIELSKIM w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego w salach własnego lokalu (Rynek 17.). Bilet pojedynczy dla nauczycielstwa i akademików 1 K, dla osób z poza sfer nauczycielskich 1 K 50 h. Wstęp dla gości tylko za zwrotem zaproszenia, po które należy się zgłaszać do komitetu zabawowego w dniach: 23, 24 i 25 stycznia od godz. 5—7 wiecz. i w niedzielę 26 stycznia od godz. 10—1 przed południem w lokalu „Ogniska“ (Rynek 17 II. p.) Zgłoszenia listowne lub ustne w dniach nieoznaczonych powyżej przyjmuje p. Franciszek Chachłowski (Karmelicka 16 I. p.) Nauczycielki i nauczyciele z prowincji mogą otrzymać bilety w dniu zabawy wieczór przy wstępie bez zaproszenia, lecz po należytem wylegitymowaniu się. Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Stroje dla pań spacerowe, dla panów wizytowe. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony. Za komitet zabawowy:

Fr. Chachlowski prezes, Józef Robak sekretarz.

— V BAL ARTYSTYCZNY KOSTJUMOWY odbędzie się dnia 19 lutego 1908. w salach Starego teatru. Bliższe szczegóły w afiszach.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. W środę dn. 22 stycznia, w 45 rocznicę powstania w r. 1863, danym będzie dramat Słowackiego: „Ksiądz Marek“. „Zemsta“ Fredry grana będzie w piątek po cenach popularnych.—„Jak wam się podoba“ będzie powtórzone we czwartek. We wtorek po raz dziewiąty wesoła krotochwila „Narzeczona w depozycie“ w próbach „Miłość“ komedja Flers'a i Cailavet'a.

— AWANTURNICY. Policja aresztowała dzisiejszej nocy Władysława Maksymowicza, ślusarza który zachowywał się hałaśliwie a nadto usiłował „odbić“ dragona prowadzonego za zbyt awanturnicze używanie „przezczasu“ pod eskortą na odwach.

— BÓŻNICA W ŚRÓDMIEŚCIU.? Żydzi, zamieszkujący śródmieście, wnieśli do Magistratu podanie o zewolenie budowy bóżnicy przy placu Dominikańskim obok domu p. Suskiego. Nie należy wątpić, że gmina nie udzieli zezwolenia na tę budowę chociażby ze względu na bliskie sąsiedztwo świątyni chrześcijańskiej.

— Z TAJEMNIC ŻYDOWSKIEGO HANDLU Jak się odbywa wyprzedaż w sklepie Maison de blanc?

Piszą nam z miasta: Proszona przez jedną z osób z prowincji o załatwienie sprawunku (kupno damskiej bluzki) weszłam do sklepu pod firmą „Maison de blanc“ na Rynku. sądząc naturalnie, że to sklep chrześciański. Dopiero przy kupnie spostrzegłam, że pod tą firmą ukrywają się wstydliwie nasi semiccy przyjaciele. Byli jednak tak uprzejmi i tak nad skakujący, że ostatecznie trudno mi było wyjść nic nie kupiwszy. Wybrałam więc bluzkę, zaznaczając, że kupuje nie dla siebie i że dlatego zastrzegam s bie wymianę towaru, gdyby z jakichkolwiek powodów wybrana bluzka była nieodpowiednią. Przyzwyczajona kupować w sklepach chrześciańskich, nie obejrzałam dokładnie bluzki i dopiero później spostrzegłam że jest ona nie do użycia. Powołując się więc na uczynione zastrzeżenie, prosiłam o wymianę. Ale tu spotkała mnie przykra niespodzianka Tak uprzejmi przed kupnem właściciele sklepu wziąwszy pieniądze, nie tylko nie spełnili przyrzeczenia, ale zachowywali się wprost wyzywająco. W końcu oświadczono mi że takiej bluzki, jakiej żądam, niemają na składzie. Po porozumieniu się więc z osobą interesowaną postanowiłam wybrać na odpowiednią kwotą jakikolwiek inny przedmiot. Ale żydowscy geszefciarze nie tylko nie chcieli mi pokazywać towaru, który mogłabym wybrać zamiast bluzki, ale poczęli prawić najzuchwalsze impertynencje. Jakiś „elegancki“ kupczyk, przed tem uprzejmie „całujący rączki“ pozwalał sobie na takie uwagi jak „proszę nam nie zawracać głowy“ i t. p. Słowem zuchwałe żydziaki, korzystając iż mieli do czynienia z kobietą, która nie miała możności dać natychmiastowej odprawy temu, zachowywali się tak arogancko, że steroryzowana tem grubiaństwem, chcąc coprędzej wyjść ze sklepu, zmuszona byłam wziąść pierwsze lepsze mi nie potrzebne i nie odpowiednie a słono zapłacone przedmioty.

Tak się odbywa sprzedaż w „Maison de blanc“ nie na Kazimierzu, ale w samym centrze Krakowa, na Rynku. A ponieważ firma ta dla ściągnięcia naiwnych urządziła głośną reklamą „wyprzedaż“ piszę tych kilka słów przestrogi. Kto będzie tak nieoględny, że wejdzie do tego sklepu nie tylko zapłaci drogo za lichy towar ale może być narażony na impertynencje i naigrywanie się ze strony rozzuchwalonych naszą biernością żydziaków.

— NEKROLOGIA. Teofania z Ostrzeszewiczów Delattore, wdowa po profesorze, licząc lat 89 bm.

Karolina Anna z Hollych Weberowa, wdowa po oficerze b. wojsk polskich, a następnie inspektorze kolei żelaznej, niegdyś nauczyciela Andersańskiego w Glasgowie, zmarła dnia 18 bm.

Kalendarzyk poniedziałkowy.

Dziś dnia 20 stycznia:

Teatr miejski „Moralność pani Dulskiej.“

Stary teatr „Wieczór sonat,“ koncert Tow. muzycznego.

Klub prawników zabawa taneczna dla członków i ich rodzin.

Teatr Kineton trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edisona dwa przedstawienia kinematograficzne.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We Wtorek: „Narzeczona w depozycie“ kom. w 4 akt. P. Gavault i R. Charway.

W Srodę: „Ksiądz Marek“ poemat dr. w 3 akt. J. Słowackiego.

W Czwartek: „Jak wam się podoba“ kom. w 5 akt. W. Szekspira.

W Piątek: „Zemsta“ kom. w 4 akt. wierszem Al. hr. Fredry (ceny popularne).

W Sobotę: „Miłość czuwa“ kom. w 4 akt. Roberta de Flers i G. Caillaveta (nowość).

W Niedzielę o godz. 3 „Betleem polskie“ (ceny popularne).

O godz. 7 „Miłość czuwa“.

— KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

We czwartek dnia 23 stycznia: Wieczorek wełniany w Starym Teatrze.

W sobotę dnia 25 stycznia: Zabawa z niespodziankami w „Eleuteryi“. — Bal Polskiego Związku Zawcdowego w „Sokole“. — Zabawa „chóru robotniczego“ w „Sokole“ podgórskim.

W sobotę dnia 1. lutego: Bal szkoły tańców L. Dolińskiego w „Sokole“ podgórkim. — Bal krawców w sali hotelu Kleina. — Zabawa drukarzy w „Sokole“.

We wtorek dn. 4 lutego: Wieczorek taneczny dla dziatwy i młodzieży w sali Resursy urzędniczej.

We środę dnia 5 lutego: Bal na kolonie wakac. dla młodzieży gimnazyalnej w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 8 lutego: Bal maskowy w Klubie pocztowym — Bal. Koła Mieszczańskiego w Starym Teatrze. — „Biały wieczór“ w Eleuteryi“.

We czwartek dnia 17 lutego: Wieczorek wełniany w sali Starego Teatru.

We czwartek dnia 20 lutego: Wieczorek wełniany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 22 lutego: Zabawa taneczna z tombolą w klubie pocztowym.

W sobotę dn. 29 lutego: Zabawa kostyumowa w „Eleuteryi“.

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym.

Kronika prowincjonalna.

Z ZAKOPANEGO. Mieszkańców Zakopanego dwie obecnie zajmują sprawy: projektowany wielki wiec antipruski i nowe pismo, jakie ma się w tych dniach ukazać.

Komitet organizacyjny wiecu na Skalnem Podhalu, składający się z 58 osób, ludzi dobrej woli z wszystkich sfer społecznych, rozesłał po Zakopanem i okolicy wezwania do jak najliczniejszego udziału w zebraniu mającem na celu obmyślenie środków samoobrony przed nieludzkiem barbarzyńskiem postępowaniem Prusaków z braćmi naszymi w W. Ks. Poznańskiem, oraz danie wyrazu zbiorowego oburzenia i protestu przeciw pogwałceniu odwiecznych i świętych praw Polaków do ojczystej ziemi i rodzinnej mowy naszej.

Nowe pismo, którego ukazania się oczekujemy, będzie wydawane jako dwutygodnik pod redakcją dr. Zychonia.

W sezonie letnim ma wychodzić co tydzień.

Tutejsza straż pożarna urządziła w tygodniu poświątecznym przedstawienie Jasełek na tle życia górali ze Skalnego Podhala.

Zgodnie z życzeniem publiczności Jasełka kilkakrotnie powtórzone zostały, dochód przeznaczono na potrzeby zakopiańsk. straży ogniowej.

Wieczory literacko-artystyczne trwają w dalszym ciągu, stanowiąc biesiadę duchowną dla stałych mieszkańców Zakopanego i gości.

W sali hotelu Staszeczkówka mieliśmy sposobność usłyszenia wielu ciekawych szczegółów o Japonii, którą sympatycznie przedstawił nam w długim ilustrowanym niknącymi obrazami odczycie p Sieroszewski. Dochód z odczytu prelegent przeznaczył na Bibliotekę publiczną w Zakopanem.

Drugi odczyt w tym miesiącu miał p. Stanisław Bełza; „W 52 rocznicę śmierci Ad. Mickiewicza“.

Towarzystwo „Sokół“ przygotowuje na 27 bm. przedstawienie amatorskie.

W rocznicę styczniow. powstania oprócz uroczystego nabożeństwa w kościele parafialnym, odbędzie się w sali hot. „Morskie Oko“ raut ku uczczeniu dnia pamiątkowego.

— BETLEEM POLSKIE w Wiedniu. Polskie Stow. chrześ. robotn. i robotnic „Ojczyzna" w Wiedniu, urządza przedstawienie sceniczne Jasełek dra Rydla p. t.: „Betleem polskie." Ukaże się ono w interpretacji członków Stow. d. 26 br. w sali „Josefsaal" domu nauczycielskiego VIII Josefgasse l. 12. Czysty dochód przeznaczony na fundusz domu i zapomogowy Stowarz.

— WYKRYCIE REWOLUCYJNEGO SKŁADU BRONI. Jak donosi „Warszawskij Dniew" wysłani z Warszawy do Siedlec ajenci wydziału ochrany zdołali wykryć skład broni siedleckiej organizacji bojowej P. P S. Znaleziono kilka mauzerów, brauningów, bombę, naboje i petardy.

— ZNÓW BOMBA „KRAWIECKA" w WARSZAWIE. W sobotę wieczorem dokonano znów w Warszawie zamachu na tle ciągnącego się już od dłuższego czasu zatargu pomiędzy majstrami a czeladnikami krawieckiemi. Nie znani sprawcy rzucili bombę pod drzwi krawca Rubinsteina przy ul. Pańskiej.

Wybuch rozerwał drzwi i poczynił znaczne spustoszenia w pierwszym pokoju mieszkania, oraz w klatce schodowej, w której poobrywał tynk, wybił szyby, porujnował gzemsy i część schodów.

W mieszkaniu wybuch poranił dość ciężko w bok i nogi żonę krawca Rubinsteinową.

— DO CZEGO POTRZEBNE JEST WYWŁASZCZENIE? Petersburska „Ruś" rzuca ciekawe światło na motywy, jakiemi między innemi kierował się rząd pruski w sprawie wywłaszczenia Polaków. Mianowicie dziennik ten objaśnia znaczenie kompromisu, który zawarł rząd pruski w ostatniej chwili przed drugiem czytaniem ustawy o wywłaszczeniu z konserwatystami. Jak wiadomo, konserwatyści zgodzili się na popieranie ustawy pod warunkiem ścisłego wskazania tych miejscowości, gdzie ma być dokonana ekspropriacja. Rząd początkowo zgodził się na to, lecz jak twierdzi „Ruś" spostrzegł się w końcu, że to jest niezręczne.

„Krążyły mianowicie uparte pogłoski, że plan wywłaszczenia gruntów polskich, jest przedewszystkiem planem strategicznym, że komisja kolonizacyjna skupuje ziemię nie wszędzie, gdzie to jest dogodne, lecz przedewszystkiem w dwóch ściśle określonych liniach strategicznych, związanych z możliwą akcją przeciw Rosji. Jeden z wysoko postawionych pruskich mężów stanu, wygadał się nawet, że chodzi właściwie o to, aby na przypadek wojny mieć gdzie należy, dobrze usposobioną ludność.

Obecnie rząd pruski widocznie się spostrzegł, że mimo to nie jest rzeczą godną odsłaniać za wcześnie karty i dla tego wyrzekł się określania z góry tych kręgów, gdzie ma się odbywać wywłaszczenie. Natomiast ogranicza się do zaznaczenia, iż na razie zostawia sobie możność wywłaszczenia 70 000 hektarów, czyli przestrzeni, zupełnie wystarczającej dla zabezpieczenia linji strategicznych, tem więcej, że w danym kierunku zakupiono już znaczne obszary gruntów i że wypadnie tylko wypełnić luki, pozostałe skutkiem uporu właścicieli, nie mających ochoty rozstać się dobrowolnie z ziemią swych przodków.

Wobec tego, że prusacy zamierzają teraz osłonić swoje plany muślinem wstydliwości, obowiązkiem naszym — kończy „Ruś" — jest zważać bacznie na każdy krok komisji kolonizacyjnej, na każde poszczególne wywłaszczenie. Będzie to praca zarówno prasy, jak całego społeczeństwa. ale przedewszystkiem stać się to powinno obowiązkiem sfer wojskowych rosyjskich, a zwłaszcza ajentów dyplomatycznych w Niemczech."

Nie ulega wątpliwości, że powyższe wywody petersburskiego organu są bardzo trafne. Rząd pruski przez wywłaszczenie chce z jednej strony zadać cios Polakom, a z drugiej szykuje pazury i przeciw Rosji. A „istinno ruscy" patrjoci cieszą się z tryumfów hakaty w Poznańskiem!

Ślepi!

— PORNOGRAFICZNY ARCHIMANDRYTA. Władze sądowe w Moskwie, jak donoszą pisma rosyjskie, pociągnęły do odpowiedzialności sądowej za pornografię redaktora gazety „Stolicznoje Utro" z powodu wydrukowania artykułu archimandryty Michała p. t. „Legalne małżeństwo."

Jesto już druga sprawa wytoczona o pornografię za artykuły tego dostojnika prawosławia.

Telegramy.

DLA ZAPOBIEŻENIA DROŻYŹNIE WĘGLA.

WIEDEŃ. Sejm dolno-austrjacki przyjął wniosek w sprawie zakupna kopalni węgla przez kraj, przynajmniej dla pokrycia zapotrzebowania we własnych budynkach. Sesja sejmowa została następnie odroczoną.

MORDERCA TRZECH SIOSTR.

WIEDEŃ. 26-letni robotnik Jan Krischke został uwięziony pod zarzutem, że w nocy z 1—2 r. 1903 zamordował 3 swoje siostry. Krischke został odstawiony do sądu krajowego.

WYKRYCIE SPRAWCÓW RABUNKU W TYFLISIE.

MONACHIUM. Aresztowano tu Rosjankę która w kantorze bawarskiego banku chciała wymieniać banknot 500 rublowy. Urzędnik bankowy sprawdził, że banknot pochodzi z rabunku poczty w Tyflisie dokonanego przez rosyjskich terrorystów. Zrabowano wówczas 340.000 rubli.

Przy aresztowanej znaleziono kartkę, z której wynikało, że oczekuje ona najbliższym pociągiem pospiesznym z Paryża dwóch spólników. Policja otoczyła pociąg i rzeczywiście odszukała dwóch Rosjan, którzy mieli przy sobie banknoty pochodzące z tyfliskiego rabunku.

KATEDRY POLSKIE NA UNIW. WARSZAW.

WARSZAWA. Jak donosi korespondent petersbur. „Słowa" do projektu nowej ustawy uniwersyteckiej wprowadzone zostały cztery katedry polskie na uniwersytecie warszawskim języka polskiego, literatury polskiej, prawa polskiego i historji polskiej.

Nowy minister oświaty, Szwarc, polecił przedstawić sobie szczegółowe sprawozdanie o obecnym stanie szkół średnich, prywatnych i rządowych w królestwie.

UZNANIE DLA „MACIERZY".

PETERSBURG. Na pierwszem posiedzeniu zjazdu przedstawicieli uniwersytetów ludowych po odczytaniu referatu Kruszewskiego o szkolnictwie w Królestwie Polskiem, zjazd wyraził działaczom polskiej Macierzy szkolnej swoje uznanie. Rezolucja zjazdu zawiera oświadczenie, że sprawa oświaty powinna być oparta na całkowitej swobodzie poczucia kultularno-narodowego.

ZABÓJSTWA.

ŁÓDŹ. Wczoraj na rogu ul. Gubernatorskiej i Widzewskiej, kilku strzałami z rewolweru zabito nieznanego człowieka, lat około 20.

Wczoraj na ul. Warszawskiej w Pabjanicach. zastrzelono 23-letniego Michała Karczeńskiego. robotnika z fabryki Kindlera.

ZDROWIE PAPIEŻA.

RZYM. Papież przyjął w ciągu dnia wczorajszego lekarzy Marchia-Poba i Petacci, którzy stwierdzili znaczne polepszenie w stanie zgrowia papieża. Papież, który przyjmował na audjencji sekretarza stanu kardynała Merry del Val, mógł opuścić łóżko i przepędzić cały dzień w fotelu.

RZYM. „Osservatore Romano" ogłasza następującą notę: Ojciec św., który cierpi na silny reumatyzm przyjął wczoraj wizytę lekarza przybocznego dra Petacciego, który mu polecił, aby przepędził dzień w zupełnym spoczynku. Z tego powodu zapowiedziane na dzień onegdajszy audjencje zostały odroczone. Wczoraj rano stan zdrowia papieża znacznie się poprawił tak, że mógł on wstać i przepędzić cały dzień w pokojach.

RZYM. Papież powrócił już zupełnie do zdrowia.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

PARYZ. Skutkiem mgły zderzyły się w Vitrix xsur Seine dwa wagony kolei elektrycznej. 40 osób odniosło zranienia.

KATASTROFA w KOPALNI.

CHARLEROY. W niedzielę popołudniu około godziny 5 zdarzyła się w kopalni eksplozja gazów wybuchowych w głębokości 890 mtr. przyczem 6 robotników zginęło, zaś 25 odniosło rany.

PODWYŻSZENIE CEN ŻELAZA.

GLIWICE. Powzięta wczoraj przez górnośląskie stalowe Towarzystwo uchwała podwyższenia cen, dotyczy wszelkiego rodzaju żelaza sztabowego i długiego, jakoteż żelaza w taśmach.

DRAMAT OFICERSKI.

OLSZTYN. Zona zamordowanego jenerała Schoenebecka została oddaną pod obserwację do zakładu psychiatrycznego.

ANARCHIŚCI ROSYJSCY ZA GRANICĄ.

PARYŻ. Policya aresztowała wczoraj przed południem 35 letniego Wallata i niejaką Jantulską, terorystów rosyjskich, którzy zamierzali we Francyi w mienić pieniądze pochodzące z grabieży w banku w Tyflisie, dokonanej w lipcu roku ubiegłego.

FRANCJA A MAROKKO.

PARYZ. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się narada ministerjalna w sprawie organizacji policji w Marokko. Ostatecznej uchwały jeszcze nie powzięto.

NIEMIECKIE SKANDALE.

KASSEL. Na zgromadzeniu „Flottenvereinu", odczytał przewodniczący ks. Horstmar zaświadczenie, według którego wszyscy członkowie prezydjum postanowili w interesie „Flottenvereinu" złożyć swą godność.

CHOLERA I DZUMA.

KONSTANTYNOPOL. Na jednem z tutejszych przedmieść, stwierdzono 8 wypadków podejrzanych o cholerę. Depesza z Mekki donosi, że zmarło tam dotąd 504 osób na cholerę. W Gedach zmarły 2 osoby na dżumę ,zaś 2 zachorowały wśród objawów cholery.

POŁOŻENIE W MAROKKO.

PARYZ (Aj. Hawasa.) Według depeszy francuzkiego zastępcy w Tangerze, odczytane wczoraj w głównym meczecie pismo Abdul Azisa nazywające zwolenników Mulej Hafida buntownikami, zrobiło na ludności wielkie wrażenie, szczególniej zaś zapewnienie Abdul Azisa, iż zdoła inicyatorów buntu poskromić. Zagraniczne urzędy pocztowe w Fezie, funkcyonują normalnie, jak przedtem. Krajowcy w Tangerze i Mazagan przyjmują przychylnie mającą nastąpić organizacyę policyi.



Nadesłane.

Pociąg pospieszny Lwów-Wiedeń 31 paźdz. 1907

Dwie panie, popielato ubrane, jadące z panną blondynką w białej bluzce i granatowej czapeczce, dnia 31 października 1907, drugą klasą, pociągiem pospiesznym, wychodzącym ze Lwowa o godzinie 2.16 popołudniu, w kierunku do Krakowa, gdzie jedna Pani z panną wysiadła, druga zaś pojechała w kierunku do Wiednia, i którym koło Tarnowa, popielato ubrany szatyn, we wozie restauracyjnym ustąpił stolik na cztery osoby, a sam przesiadł się do stolika na dwie osoby, uprasza uprzejmie adwokat dr. Wiktor Kulikowski we Lwowie Wałowa 3. o podanie adresu, potrzebnego mu do poważnej sprawy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.